

26.04.2019 – Homilia u sióstr Benedyktynek, Wrocław - Pawłowice

Drogie Siostry z Przeoryszą Miriam na czele, Czcigodni Goście, Drodzy Bracia i Siostry

Świętujemy dziś Jubileusz Mniszek Benedyktynek – Sakramentek. I właśnie dziś liturgia słowa kreśli przed nami fascynujący dialog Chrystusa z Piotrem. Jezus trzy razy pyta Piotra o miłość: Szymonie, synu Jana, czy miłujesz mnie? Czy miłujesz mnie więcej aniżeli ci? Znamy odpowiedź Piotra, która rehabilitowała go w oczach pozostałych uczniów. Ten, który jeszcze niedawno trzy razy wyparł się Chrystusa teraz – również trzy razy – wyznaje, że Go miłuje. W odpowiedzi Jezus również trzy razy powierza mu troskę o swoje owce.

Podobnie jak Szymon Piotr, tak i my powinniśmy poddać się oczyszczającej mocy stawianym przez Jezusa pytaniom. Mimo, że –tak jak w przypadku Piotra - ujawniają one nasz grzech, nasze dawne i obecne słabości, to Pan czeka na naszą zgodę, na potwierdzenie z naszej strony miłości do Niego. Czeka na taką prawdziwą, mocną z całego serca miłość, aż do szaleństwa.

Właśnie z takiej wielkiej miłości, miłości – powtórzę to raz jeszcze – do szaleństwa, zrodziła się myśl prowadzenia życia monastycznego według Reguły św. Benedykta. Szczególnym charyzmatem Benedyktynek – Sakramentek jest kult Najświętszego Sakramentu, zwłaszcza podczas codziennej adoracji w duchu wynagrodzenia za grzechy, niewdzięczności, obojętności i brak czci. Każdego dnia kolejno jedna z mniszek adoruje Pana Jezusa przez kilka godzin.

Drodzy Bracia i Siostry, czyż już ta codzienna, wielogodzinna adoracja Jezusa obecnego w Najświętszym Sakramencie, nie ujawnia owej wielkiej

miłości? - Tak ujawnia, i za to w dniu Jubileuszu naszym kochanym Siostron dziękujemy. Odpowiedzią na ich miłość jest spojrzenie Chrystusa. Siostry codziennie na adoracji doświadczają spojrzenia Chrystusa i właśnie to spojrzenie uzdalnia je do spojrzenia z miłością w twarz drugiego człowieka, do wzięcia odpowiedzialności za niego. Stąd ich modlitwa za nas w duchu wynagrodzenia.

Początek Instytutu Sióstr związany jest z Francją, z Paryżem. To tam, w klasztorze 25 marca 1653 roku odbyło się pierwsze wystawienie Najświętszego Sakramentu. Tę datę przyjmuje się jako początek działalności Sióstr Benedyktynek Sakramentek. Niedługo potem w 1687 roku powstał klasztor w Warszawie ufundowany przez królową Marysieńkę jako wotum dziękczynne za szczęśliwy powrót króla Jana III Sobieskiego z odsieczy wiedeńskiej.

Na początku XVIII wieku powstała we Lwowie fundacja klasztoru warszawskiego, której kontynuacją jest wrocławska wspólnota. Wiele lat trwała budowa klasztoru i trzeba było pokonać wiele trudności zanim siostry mogły rozpocząć tam życie zakonne.

Pierwsze wystawienie Najświętszego Sakramentu nastąpiło tam 30 marca 1717 roku, ale bulla erekcyjna nadeszła ze Stolicy Apostolskiej dwa lata później - w maju 1719 roku, z datą zatwierdzenia konwentu 16 marca 1719 roku. Dzisiejszy Jubileusz, trzystu lecie Benedyktynek od Nieustającej Adoracji Najświętszego Sakramentu jest związany z Lwowem i właśnie z tą datą.

Wykończenie klasztoru i budowa kościoła odbywały się w skrajnie trudnych warunkach. Okres zaborów, potem pierwsza wojna światowa bardzo utrudniały życie siostron i wymagały od nich ogromnego hartu ducha. Po wojnie Lwów znalazł się w wolnej Polsce, ale nie na długo. Kiedy

w 1939 roku wybuchła druga wojna światowa powróciły trudne lata, bieda, trudy i walka o przetrwanie.

W 1946 roku w wyniku zmiany granic Sakramentki, jak i inne zgromadzenia zakonne, zostały zmuszone do opuszczenia Lwowa. Ostatnia Msza św. w ich kościele została odprawiona 2 VI 1946 roku. 22 siostry i 2 postulantki wyjechały pociągiem do Gliwic, a stamtąd do Pławniowic. Część sióstr z braku miejsca dla całej wspólnoty, przeprowadziła się do Barda Śląskiego. Długie lata trwało poszukiwanie miejsca, gdzie siostry mogłyby utworzyć jeden konwent i wspólnie zamieszkać.

W 1975 roku do Pawłowic przybyły siostry z Barda Śląskiego, a w listopadzie następnego roku przyjechało osiem sióstr z Pławniowic. Wspólnota liczyła wtedy 23 siostry.

Wiele by trzeba jeszcze powiedzieć o trudzie sióstr w odbudowie ruin klasztoru pokarmelitańskiego, który się tu wcześniej znajdował. O zasługach ks. prob. Jana Rymarczuka, o serdecznym przyjęciu Sióstr przez parafian i o ich pomocy, oraz o wykonanych w ostatnim czasie pracach w klasztorze i kościele. Bo to wszystko ważne. Ale najważniejsze w tym Jubileuszu jest to, że od 300 lat, a u nas we Wrocławiu od ponad 40 lat, oddajecie Panu chwałę i uczycie wszystkich kultu Najświętszego Sakramentu, zwłaszcza podczas codziennej adoracji.

Drogie Siostry, istotą i duszą konsekracji zakonnej jest uczynienie z własnego życia ofiary dla Boga. Jeden ze starożytnych Ojców tak wyjaśniał śluby zakonne:

Ojcowie, nie tylko zachowywali przykazania, ale i dary składali Bogu. O co chodzi, zaraz wyjaśnię. Przykazania Chrystusowe zostały dane wszystkim chrześcijanom i każdy chrześcijanin ma obowiązek ich

przestrzegać: są to jak gdyby podatki należne królowi. Kto, mówiąc: nie będę płacił królowi podatku – uniknie kary? Ale są na świecie ludzie wielcy i dostojni, którzy nie tylko płacą królowi podatki, ale i dary mu przynoszą; ci stają się godni większej czci, większych łask i godności. Otóż tak właśnie Ojcowie (..) dary składali Bogu. Darami tymi są dziewictwo i ubóstwo; nie są to przykazania, ale dary, bo nigdzie nie napisano: nie pojmuj żony, nie miej dzieci.

Kochane Siostry, przed wielu laty uczyniłyście z siebie dar dla Boga. I całe wasze dotychczasowe życie zakonne było i jest ofiarą żywą, świętą i – chcę to mocno podkreślić – Bogu przyjemną. Tak, Bogu przyjemną, bo poprzez ofiarę swego życia stajesz się podobna do Chrystusa, który „samego siebie wydał za nas w ofierze i dani na wdzięczną wonność Bogu” (Ef 5,2). Ta ofiara twego życia jest Bogu przyjemną, bo w niej i poprzez nią Ojciec odnajduje ten szczególny rys podobieństwa do Syna, Jezusa Chrystusa.

Jezus Chrystus składając Ojcu dar z siebie stał się darem dla każdego człowieka. i tak samo dar naszego życia składany Bogu jest, powinien być, darem dla bliźniego. Taka jest logika daru. To ostatecznie bliźni zgłasza się po odbiór przyrzeczonego Bogu daru.

Być darem dla Boga, darem dla człowieka.

To dawanie siebie można porównać do ustawicznego zmagania się ze swoją słabością, z przeciwnościami losu. Ale w tym zmaganiu nie jesteśmy sami, nie musimy być sami. Przekonuje nas o tym ewangelia. Oto uczniowie znajdują się w łodzi i to tuż przed nastaniem nocy. Z wielkim trudem wiosłowali i walczyli z przeciwnościami losu, gdy w pewnym momencie dostrzegli Jezusa kroczącego po wodzie. Wówczas mocno się przerazili. On zaś rzekł nie bójcie się.

Jezus objawia się swoim uczniom jako Bóg, który po raz kolejny wychodzi im naprzeciw z wielką miłością. W chwili w której uczniowie chcą zabrać Go do łodzi, łódź znalazła się natychmiast przy brzegu, do którego zdążali. Krótko mówiąc, zaproszenie Jezusa do łodzi, rozwiązuje ich problem. Oni jeszcze o tym nie wiedzieli, nie spodziewali się żadnej pomocy, po prostu chcieli go zabrać do łodzi, a Jezus nawet nie proszony o to, pomaga im dotrzeć do celu.

Czynienie daru ze swego życia jest ustawicznym zmaganiem się ze sobą, ze swoją słabością, z egoizmem, z trudnościami. Ale wystarczy zaprosić Jezusa do swego serca, do swego życia, w centrum wszystkich naszych trudności i problemów, by się przekonać, o Jego pomocy.

Uczynienie ze swego życia daru dla Boga, dla bliźnich, to jest program dla nas, to jest droga do świętości każdej siostry, każdego kapłana, każdego chrześcijanina.

Kochane Siostry chcę wam podziękować za waszą posługę. Trudno wymienić ten ogrom dobra, które dzięki waszej modlitwie i codziennej adoracji w duchu wynagrodzenia za grzechy, staje się naszym udziałem. Ale wszyscy mamy świadomość wielkości tego daru. „Coście uczynili jednemu z najmniejszych, mnieście uczynili” – mówi Jezus i z miłością ten dar przyjmuje.

Drodzy Bracia i Siostry, uczestnicy tego wielkiego Jubileuszu, Msza św. jest środkiem ustanowionym przez Chrystusa, by umożliwić każdemu wierzącemu ofiarowanie siebie w jedności z Nim. Jezus wywyższony na krzyżu „przyciąga wszystkich do siebie (J 12,32). W Jego ofierze znajduje miejsce nasza ofiara. Zechciejmy zatem razem z Siostrami prosić, by Chrystus uczynił nas wiecznym darem dla Ojca. Amen